A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Środa, 20 lutego | Nr 44 (2233)

Wytężoną pracą młodzież powiększa
ZDOBYCZE NARODU POLSKIEGO
utrwalone w projekcie nowej Konstytucji

WARSZAWA (PAP). Żywo i serdecznie dyskutuje nad projektem Konstytucji na setkach zebrań i wieczorów dyskusyjnych młodzież. Młodzi robotnicy i chłopi, uczniowie szkół średnich i wyższych, z dumą i wdzięcznością wypowiadają się o Konstytucji, Wielkiej Karcie praw i obowiązków obywatelskich, która głosi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju".

Jest lekcja nauki o społeczeństwie w Technikum Budowy Maszyn Rolniczych w Grudziądzu. Młodzież dyskutuje nad projektem Konstytucji.

„Wdzięczny jestem Polsce Ludowej za troskliwą opiekę, jaką otacza uczącą się młodzież — mówi przodownik nauki i pracy w warsztatach szkolnych, Tadeusz Rząsa. — Jestem sierotą. Ojciec mój zginął w obozie koncentracyjnym. Dawniej nie mógłbym nawet marzyć o nauce, wychowywałbym się na ulicy. Obecnie kształcę się i za dwa lata zdobędę tytuł technika. Przez cały czas mojej nauki otrzymuję wysokie stypendium i mam zapewnione bezpłatne miejsce w internacie. Nie obawiam się, że po skończeniu szkoły zostanę bez pracy. Państwu potrzebne są nowe kadry fachowe, będę pracował w przemyśle".

*

Wiele radości i dumy przebijało z licznych wystąpień uczniów Morskiego Technikum Nawigacyjnego i Technikum Eksploatacji Portów pod czas wieczoru dyskusyjnego nad projektem Konstytucji.

Z wdzięcznością i miłością do Ludowej Ojczyzny wypowiadali się młodzi chłopcy, synowie robotników i chłopów, zapewniając, że wzmogą jeszcze pracę nad sobą, by podnieść wyżej wyniki nauczania, aby jak najlepiej przygotować się do zaszczytnego zawodu oficera PMH.

Radośnie jest wiedzieć, że na nas w Polsce czekają, że przed nami stoi otwarta droga do dalszego awansu, że nam państwo powierzy reprezentowanie polskiej bandery na wszystkich morzach i oceanach świata. Na pewno nie zawiedziemy pokładanej w nas nadziei. Nasza młodzież na pewno przyczyni się poważnie do powiększenia zdobyczy narodu polskiego, zapisanych w Konstytucji.

Oświadczenie Międzynarod. Zrzeszenia Prawników Demokratów

BRUKSELA (PAP). Międzynarodowe zrzeszenie prawników demokratów ogłosiło komunikat, w którym stwierdza m. in.:

— Rząd Niemiec Zachodnich wystosował do trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe pismo, w którym domaga się zakazu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Rząd boński zarzuca Komunistycznej Partii Niemiec, że jest rzekomo partią antykonstytucyjną.

Specjalna komisja międzynarodowego zrzeszenia prawników demokratów składająca się z przedstawicieli Włoch, Anglii, Belgii i Francji zbadała pismo rządu bońskiego i stwierdziła, że zawarte w nim zarzuty są pozbawione wszelkich podstaw prawnych. Opracowano w tej sprawie memoriał, który zostanie wręczony trybunałowi konstytucyjnemu w Karlsruhe.

Sesja naukowa IKKN poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji

WARSZAWA (PAP). Rada naukowa Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR organizuje w dniach 22 i 23 bm. sesję naukową, poświęconą projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Porządek obrad przewiduje: referaty — dr. Stefana Jędrychowskiego pt. „Podstawowe cechy charakterystyczne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", prof. dr. Henryka Jabłońskiego pt. „Konstytucje polskie (do konstytucji z roku 1935)" prof. dr. Stefana Rozmaryna pt. „O współczesnych konstytucjach imperialistycznych" oraz dyskusje.

Głęboka wdzięczność narodu mongolskiego
za wyrazy współczucia, złożone z powodu śmierci Marszałka Czojbałsana

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

Towarzysz Bolesław Bierut
Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, wyrazy mej szczerej wdzięczności za braterskie współczucie w głębokim smutku, jaki naród nasz przeżywa z powodu zgonu wielkiego syna i wybitnego wodza narodu mongolskiego, premiera rządu marszałka H. Czojbałsana.

Pamięć o towarzyszu Czojbałsanie wiecznie żyć będzie w sercach i czynach narodu mongolskiego, który i w przyszłości walczyć będzie nieugięcie pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego — o pokój, demokrację i socjalizm.

G. Bumacende
Przewodniczący Prezydium
Wielkiego Hurału Ludowego
Mongolskiej Republiki Ludowej.

*

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

Towarzysz Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

W imieniu Mongolskiej Republiki Ludowej i swoim własnym wyrażam Wam i w Waszej osobie Rządowi zaprzyjaźnionej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Narodowi Polskiemu szczerą wdzięczność za głębokie współczucie okazane w związku ze zgonem ukochanego wodza narodu mongolskiego, premiera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, marszałka Czojbałsana.

Miłujący wolność naród mongolski, nieugięcie realizujący zalecenia swego wielkiego wodza i nauczyciela, towarzysza Czojbałsana, przy wszechstronnej i bezinteresownej pomocy naszego szczerego przyjaciela wielkiego Związku Radzieckiego osiągnie dalsze zwycięstwa w walce o budowę socjalizmu w naszym kraju i dołoży wszystkich sił dla wzmocnienia przyjaźni między naszymi narodami i narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

Surunżab
Wicepremier Rządu
Mongolskiej Republiki Ludowej.

Członkowie prezydium narady aktywu naukowego w sprawie bazy paszowej u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze członków Prezydium narady aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej.

Depesza królowej brytyjskiej do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na telegram kondolencyjny z powodu zgonu króla Jerzego VI. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od królowej brytyjskiej Elżbiety telegram treści następującej:

„Jestem Panu wielce wdzięczna, Panie Prezydencie, za uprzejmie wyrazy współczucia w mojej żałobie Elżbieta".

Z uznaniem i zrozumieniem
przyjmują chłopi ustawę
o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostawach żywca

Ustawa sejmowa o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych znana już jest chłopom całego kraju. Chłopi Pomorza z wielkim zrozumieniem i uznaniem omawiają uchwałę Sejmu. Już we wszystkich gromadach odbyły się zebrania, na które rolnicy stawili się bardzo licznie. Dyskusje wykazały, że pragną oni jak najdokładniej zapoznać się ze wszystkimi szczegółami związanymi z nowym, bardzo korzystnym systemem kontraktacji i dostaw żywca.

Na zebrania gromadzkie przybyli z pobliskich zakładów przemysłowych robotnicy, którzy wraz z aktywistami wiejskimi wyjaśniali chłopom, jaki jest cel nowej ustawy.

Dyskusje były bardzo żywe. Chłopi, którzy dotychczas zajmowali się hodowlą trzody chlewnej i jej kontraktacją, dobrze zrozumieli, że nowy system kontraktacji jest znacznie korzystniejszy od dotychczasowego. Z zadowoleniem wyrażali się chłopi również z powodu obowiązującej wszystkich rolników dostawy żywca. Ukróci ona istniejące jeszcze spekulacje oraz zabezpieczy ludność miast przed okresowymi trudnościami na rynku mięsnym.

W gromadzie Gruczno pow. Swiecie na zebranie gromadzkie stawili się wszyscy chłopi mało i średniorolni. Sołtys gromady Antoni Kot szczegółowo omówił nową uchwałę sejmową. Zgromadzonych najbardziej cieszył fakt, że ustawa wprowadza jednakowy dla wszystkich chłopów obowiązek świadczeń wsi, na rzecz zaopatrzenia w mięso i tłuszcze ludności pracującej miast. W dyskusji pierwszy zabrał głos małorolny Feliks Oparka, gospodarz na 5 hektarach, który w ramach kontraktacji na 1951 r. odstawił 13 świń bekonowych ponad plan.

— Dawno już czekaliśmy na taką ustawę — oświadczył Oparka, — przynajmniej stanie się sprawiedliwości zadość i każdy jednakowo wypełniać będzie swój obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny.

Feliks Oparka zobowiązał się zakontraktować dodatkowo 7 bekonów, a zamiast przypadających na niego według obowiązkowych norm 136 kg żywca, postanowił sprzedać 200 kg. Za jego przykładem poszli i inni chłopi Gruczna.

— Nowe warunki przynoszą nam, którzy już zajmowali się hodowlą i kontraktacją sporo korzyści — powiedział sąsiad Oparki, Michał Saja. — Norma dla naszego powiatu wynosi 34 kg na 1 ha. A co to dla mnie, średniorolnego chłopa 340 kg żywca rocznie. Dotychczas przecież więcej odstawiałem. Mimo, że w ub. miesięcu odstawiłem 4 świnie, to już w czerwcu kiedy odstawię następne, zakontraktowane 4 bekony — zrealizuję swój obowiązek wobec braci robotników i rzemieślników w miastach. A za żywiec — rozważał dalej Saja — który odstawić chcę w drugiej połowie roku otrzymam 30 proc. premii oraz specjalną premię za jakość i terminową dostawę. Ponadto będę miał prawo do nabycia 4 kg węgla i 80 g paszy treściwej za każdy kilogram zakontraktowanego i dostarczonego ponad obowiązującą normę żywca.

Wywody Saji potwierdził też średniorolny Feliks Dzikowski, który posiada 12 ha ziemi.

— Sprawa jest jasna — powiedział Dzikowski — kto chce gospodarzyć rzetelnie i przynosić pożytek Państwu i sobie, ten ma korzyści i pomoc w hodowli z nowego systemu kontraktacji. Nie będzie on jednak podobał się tym, którzy namawiali nas do zarznięcia maciory, a potem kazali nam przepłacać za prosięta, którzy namawiali nas do zmniejszenia hodowli, bo spodziewali się tym sposobem powiększyć swoje zyski paskarskie.

W powiecie toruńskim odbyło się ogółem ponad 90 zebrań gromadzkich, w których udział wzięło blisko 5 tys. chłopów. Na zebraniach podejmowano uchwały zmierzające do przekroczenia planów obowiązkowej dostawy żywca jak i do wykonania ich w skróconym terminie. Chłopi gromady Nowa Chełmża postanowili przekroczyć plan gromadzki o 120 proc., a w gromadzie Zelgno o 150 proc. Gmina Zelgno postanowiła wykonać obowiązujące plany już w pierwszym półroczu. Chłopi, u których hodowla świń nie jest jeszcze dobrze rozwinięta zapewniali, że nie zawiodą ogółu i wykonają swój obowiązek bądź to w odstawie trzody chlewnej, bądź też w odstawie bydła i drobiu. Chłopi gromady Łącko Małe, w pow. bydgoskim, uchwalili odstawić ponad plan 200 proc. trzody chlewnej.

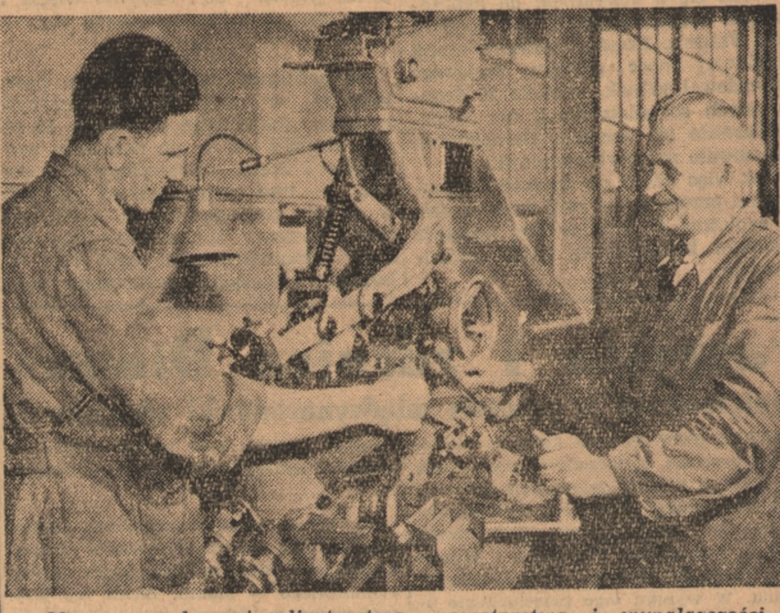
Chłopi pracujący zadowoleni są z nowej ustawy. Widzą oni bowiem jasno korzyści jakie dla nich z niej płyną.

Wczoraj i dziś



Zacofanie gospodarcze kraju sprzyjało rozwijaniu się chałupnictwa, stanowiącego przed wojną jedną z najjaskrawszych form wyzysku siły roboczej, stosowanego szeroko w środowisku głodującej biedoty wiejskiej. Prymitywne środki produkcji, fatalne warunki higieniczne, praca od świtu do nocy za nędznym wynagrodzeniem — oto charakterystyczne cechy penetracji kapitału na wsi w latach przedwojennych.

Na zdjęciu: Wnętrze prymitywnego warsztatu garncarskiego z młodocianym chałupnikiem, zatrudnionym przy wyrobie naczyń glinianych. Zdjęcie z archiwów przedwojennych CAF.



Masowy ruch racjonalizatorstwa, nowatorstwa i wynalazczości pracowniczej może się rozwinąć tylko w kraju, w którym robotnik, jako gospodarz państwa jest zainteresowany w szybkim pomnażaniu dóbr i podnoszeniu ich jakości.

Na zdjęciu: Dwaj racjonalizatorzy Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie — Mikołaj Szywalski, który przerobił bezużyteczną sztancę motorową na wycinaczkę kartonów do pakowania obuwia oraz Konrad Sznajder, którego pomysł racjonalizatorski powiększył wydajność pracy o 100 procent. Foto — CAF

Poważny rozwój
przemysłu energetycznego w roku 1952

WARSZAWA (PAP) Jednym z podstawowych czynników rozwoju naszego przemysłu jest zapewnienie naszym fabrykom, maszynom i urządzeniom odpowiedniej mocy elektrycznej. W związku z tym wzrastają coraz bardziej zadania polskiej energetyki. W trzecim roku Planu 6-letniego nastąpi dalszy, bardzo poważny rozwój tego przemysłu. Przewiduje się, że moc czynnych elektrowni wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o 25 proc. Wzrost mocy naszych elektrowni przyczyni się do zwiększenie produkcji energii elektrycznej, która w 1952 r. przewyższy o 12,5 proc. produkcję zeszłoroczną.

Do wykonania tak poważnych zadań dopomoże energetyce uruchomienie szeregu nowych elektrowni oraz rozbudowa istniejących. W roku bież. przekazana zostanie do eksploatacji elektrownia Jaworzno i Miechowice. Będą to najbardziej nowocześnie wyposażone elektrownie o dużych jednostkach maszynowych. Elektrownie te będą ponadto przystosowane do spalania najgorszych gatunków węgla. Umożliwi to m. in. obniżenie jednostkowego zużycia węgla na wytworzenie jednej kilowatogodziny. Uruchomienie nowych elektrowni usprawni zaopatrzenie w energię elektryczną przemysłu okręgu śląskiego, okręgu zachodniego i warszawskiego.

Planowo przebiegać będzie również dalsza rozbudowa elektrowni wodnej w Dychowie. Już niebawem uruchomiony zostanie tu drugi turbozespół. W kilku elektrowniach, a m. in. w Poznaniu i Zabrzu nastąpi unowocześnienie istniejącego parku maszynowego. Elektrownie te wyposażone zostaną w nowoczesne urządzenia podstawowe, a mianowicie nowoczesne kotły i turbiny. Zgodnie z harmonogramam postępować będzie również budowa elektrowni Jaworzno oraz elektrociepłowni w Warszawie.

Dla dalszego ułatwienia i usprawnienia dostawy energii elektrycznej różnym okręgom, energetyka wybuduje w roku bież. ponad 500 km linii wysokiego napięcia.

Wiadomości z Oslo na stronie 2-giej

Terminy obowiązkowych dostaw żywca

ustalono w porozumieniu z chłopami

WARSZAWA (PAP). We wtorek 19 bm. w tysiącach gromad całego kraju odbyły się powtórne zebrania, poświęcone sprawom obowiązkowych dostaw żywca i kontraktacji trzody.

Na zebraniach tych chłopi dowiedzieli się dokładnie, ile kilogramów żywca i w jakich terminach mają obowiązkowo dostarczyć w ciągu bieżącego roku. Wielkość obowiązkowych dostaw została dla każdego gospodarstwa obliczona w zależności od ilości hektarów użytków rolnych na podstawie ustalonych dla poszczególnych powiatów norm, które wynoszą od 20 do 40 kg na ha. Wyznaczone ilości będą chłopi dostarczać w określonych terminach, które zostały poprzednio z nimi omówione. Przy ustalaniu terminów uwzględniono możliwości poszczególnych gospodarstw, dbając jednocześnie, aby dostawy przebiegały równomiernie we wszystkich miesiącach roku.

Dowiedziawszy się o wysokości swoich zobowiązań i o terminach ich wypełnienia, wielu chłopów podkreślało w czasie zebrań gromadzkich, że przypadające na nich ilości żywca nie są wysokie, toteż poza obowiązkowymi dostawami będą kontraktowali i sprzedawali Państwu jak najwięcej zwierząt rzeźnych, korzystając z wysokich premii pieniężnych, prawa do nabycia węgla i pasz oraz z różnego rodzaju ulg.

*

Na zebranie w Górczynie, pow. łaskiego w woj. łódzkim przybyli wszyscy gospodarze w liczbie 85 osób. Radzili oni — po ustaleniu terminów i ilości obowiązkowych dostaw — nad zwiększeniem hodowli w swych gospodarstwach. Obowiązkowe dostawy żywca rozłożone zostały rónomiernie na cały rok. W każdym miesiącu dostarczane będą do punktu skupu mniej więcej równe ilości żywca.

Zabierając głos w dyskusji chłop średniorolny Kazimierz Szczepański oświadczył:

„Ustawa Sejmu zapewnia nam wielkie korzyści. Dawny system kontraktacji opłacał nam się, ale ten nowy jest jeszcze bardziej opłacalny. Mam 5,5 ha ziemi, obowiązany jestem sprzedać 143 kg żywca. Lecz na ten rok zaplanowałem uprawiać pół ha roślin pastewnych, żeby mieć więcej paszy i zwiększyć hodowlę. Toteż oprócz obowiązkowej dostawy, zakontraktuję 2 sztuki wagi 240 kg na marzec oraz po jednej na wrzesień, październik i listopad. Razem dostarczę w tym roku ponad normę 600 kg żywca i wzywam sąsiada Bronisława Szczepańskiego, żeby i on jak najwięcej kontraktował. Musimy dbać o zaopatrzenie naszych rosnących miast — musimy pamiętać o robotnikach budujących nowe fabryki i o naszych dzieciakach, uczących się w szkołach w mieście".

Nie masz czasu ani względu na czas, w którym by się godziło prawa człowieka gwałcić lub zgwałconych nie powrócić".

ks. HUGO KOŁŁĄTAJ (1750—1812)

Głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP) We wtorek przed południem większością 40 głosów Zgromadzenie Narodowe przyjęło wniosek rządowy w sprawie utworzenia „armii europejskiej", remilitaryzacji Niemiec zachodnich i likwidacji francuskiej armii narodowej. Za wnioskiem głosowało 327 deputowanych, a przeciwko — 287.

Odpowiedzialność za przyjęcie wniosku spada przede wszystkim na prawicowe kierownictwo francuskiej partii socjalistycznej, które we wtorek rano zwróciło się z wezwaniem do deputowanych socjalistycznych, by poparli rząd Faure'a. Potężny sprzeciw opinii publicznej wobec projektu rządowego spowodował jednak, iż około 20 deputowanych socjalistycznych nie podporządkowało się uchwale kierownictwa i głosowało przeciwko rządowi.

Tak więc udało się rządowi francuskiemu przeforsować swój wniosek dzięki cynicznej i zdradzieckiej postawie członków kierownictwa partii socjalistycznej.

Faszysta i zdrajca Dianu

napiętnowany w procesie międzynarodówki zdrajców

PARYŻ (PAP. Podczas kolejnej rozprawy w procesie, wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej, adwokat obrony Fourrier, występujący w imieniu „oskarżonych" postępowych pisarzy francuskich Jouvenela i Wurmsera, zadawał pytania „oskarżycielowi" Dianu. W wyniku tego przesłuchania uwydatniła się raz jeszcze z całą wyrazistością sylwetka Dianu, jako nikczemnego zdrajcy Rumunii i czynnego faszysty.

Odpowiadając adwokatowi Fourrier, Dianu musiał przyznać, że od 1938 r. był w swoim kraju aktywnym członkiem organizacji faszystowskiej, papierającej dyktaturę królewską.

Dianu uchylił się od odpowiedzi na pytanie adwokata, czy protestował wtedy, kiedy Antonescu stanął po stronie Hitlera i wypowiedział wojnę Związkowi Radzieckiemu. Z dalszych jego słów okazało się jednak, że nie tylko nie protestował, lecz po napaści Hitlera na ZSRR zgłosił się ochotniczo do wojska, aby walczyć przy boku armii hitlerowskiej. Dianu „z dumą" oświadcza sądowi, że mając 52 lata znajdował się na froncie na Ukrainie.

Gdyby trzeba było zacząć znowu — oznajmił cynicznie Dianu — uczyniłbym to.

Na dalsze pytania adwokata, Dianu przyznał się do utrzymywania stałych kontaktów z osławionym zdrajcą narodu rumuńskiego — Maniu. Bawił też podczas wojny w Lizbonie, gdzie spotkał się m. in. z pułkownikiem Janem Kowalewskim, z którym od dawna utrzymywał znajomość.

Następne pytania adwokata Fourrier dotyczą brudnych źródeł, z których Dianu czerpie fundusze na swoją zdradziecką robotę na emigracji. Wyjaśnia się między innymi, że rumuńska gadzinówka emigracyjna, z którą związany jest „oskarżyciel", otrzymuje pieniądze ze Stanów Zjednoczonych. Jednakże przewodniczący sądu uniemożliwia rozwinięcie tego tematu, nie zezwalając drugiemu adwokatowi — Matarasso — na zadanie pytania w sprawie osławionej ustawy amerykańskiej o finansowaniu dywersyjno-szpiegowskiej działalności zdrajców typu Dianu.

Proces terrorystów i dywersantów w CSR

PRAGA (PAP) W mieście Sobeslav odbył się proces przeciwko grupie terrorystów i dywersantów na czele której stał b. agent gestapo Jan Bajer.

W toku procesu udowodniono oskarżonym, że prowadzili oni działalność terrorystyczną i dywersyjną oraz że przygotowywali wysadzenie w powietrze szeregu budynków państwowych i obiektów gospodarczych w południowej Czechosłowacji. Władze bezpieczeństwa wykryły u jednego z oskarżonych skład broni i materiałów wybuchowych. Na czele bandy dywersantów stał Jan Bajer b. urzędnik kasy oszczędnościowej w mieście Tabor, który podczas okupacji hitlerowskiej współpracował ściśle z gestapo.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał: Jana Bajera na dożywotnie więzienie, Stanisława Kocika na 22 lata więzienia, Jarosława Cibulkę na 22 lata więzienia, Władysława Plive na 21 lat więzienia, Bogusława Plive na 20 lat, Andrzeja Mareka na 19 lat, Antonina Paneka na 16 lat, Bogumiła Zavadila na 15 lat i Edwarda Zenkla na 15 lat więzienia.

Generałowie hitlerowscy odbudowują Luftwaffe

BERLIN (PAP). Dziennik sztuttgarcki „Deutsche Zeitung" donosi, że Adenauer polecił odbudowę lotnictwa wojskowego byłym generałom Luftwaffe. Do wykonania tego zadania zostali wyznaczeni Eschenhauer, Seidemann i Meister.

Pismo oblicza, że w związku z tym na barki ludności zachodnich Niemiec, która już i tak dźwiga ciężkie brzemię kosztów okupacji i remilitaryzacji, spadnie dodatkowo ciężar setek milionów marek wydatków wojskowych.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Plany gospodarcze i budżet

ARTYKUŁ 19.

1. Sejm uchwala narodowe plany gospodarcze na okresy kilkuletnie.

2. Sejm uchwala corocznie budżet państwa.

Jednym z podstawowych uprawnień najwyższych organów władzy państwowej a więc Sejmu jest wyłączne uprawnienie w przedmiocie uchwalania budżetu państwa a ponadto w krajach stosujących zasady gospodarki planowej — uchwalanie narodowych planów gospodarczych.

Jednym z podstawowych praw rozwoju naszej gospodarki jest systematyczne rozszerzanie treści i zasięgu planowania.

Przejście od okresu odbudowy do okresu przebudowy, od okresu planu trzyletniego do okresu Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu, wymaga dalszego kroku naprzód w dziedzinie organizacji i pogłębienia planowania i to takiego kroku naprzód, który oznacza jakościową zmianę w stosunku do organizacji i metodologii planowania w obecnym okresie.

Planowanie oznacza planowe kierowanie przez państwo według z góry ułożonego planu, społecznymi procesami produkcji i wymiany w najszerszym tego słowa znaczeniu.

U podstaw struktury władzy państwowej w ustroju socjalistycznym i w okresie przejściowym do socjalizmu leży zasada centralizmu demokratycznego, umiejętnie łącząca interesy ogólne narodu z interesami lokalnymi — z inicjatywą oddolną mas pracujących — z potrzebami lokalnymi.

Rzecz jasna, że zasada centralizmu demokratycznego musi znaleźć swój wyraz w jednej z najważniejszych funkcji państwowych, jaką jest planowe kierowanie procesami gospodarczymi i między innymi zasada centralizmu demokratycznego znajduje swój wyraz w planowaniu.

Zastrzeżenie do wyłącznej kompetencji Sejmu prawa uchwalania narodowych planów gospodarczych na okres wieloletni daje Sejmowi możność rzeczywistego oddziaływania na życie i rozwój kraju.

Jednolity plan gospodarczy wymaga jednolitego planu finansowego i jednolitego działania na tym odcinku. Uchwalenie jednolitego budżetu państwa jako podstawowego, nadrzędnego, kierującego i koordynującego państwowy plan finansowy — jest zastrzeżone również do kompetencji Sejmu.

Nasz budżet opiera się w swych podstawowych elementach o wskaźniki narodowego planu gospodarczego i podporządkowuje sobie plany finansowe poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Budżet Polski Ludowej ma charakter podstawowego, opierającego się o jedność systemu budżetowego, planu gromadzenia środków i ich rozdziału. Nasza gospodarka budżetowa opierająca się o wskaźniki planu gospodarczego nie zna tych trudności, które są udziałem budżetowania kapitalistycznego a mianowicie deficytów, potrzeby równoważenia budżetu przez zaciąganie zagranicznych pożyczek, systematycznego zwiększania podatków, które ciężarem swym spadają na drobnych posiadaczy i ludzi pracy, podczas gdy wielkie trusty korzystają z ulg podatkowych i różnych przywilejów.

Budżet Polski Ludowej w odróżnieniu od budżetów państw kapitalistycznych jest budżetem pokojowego budownictwa, podczas gdy ich budżety są budżetami bezrobocia, nędzy i wojny.

Cyfry budżetu mówią o charakterze państw i jego rozwoju. Budżety uchwalane dotychczas przez Sejm Polski Ludowej, były budżetami rosnącego i umacniającego się gospodarczo państwa.

Tu mówi Oslo

3 złoty medal Andersena

W szóstym dniu olimpiady zimowej, rozegrano w miejscowości Rodkleiva slalom specjalny mężczyzn.

Na trasie długości 442 m, przy różnicy wzniesień ok. 170 m ustawiono 50 bramek Do pierwszego przejazdu wystartowało 90 zawodników, z których 30 z najlepszymi wynikami dopuszczono do drugiego przejazdu. Najlepszy czas w I przejeździe mieli: Norweg Eriksen i Austriak Senger — po 59,2 sek. oraz O. Schneider (Austria) — 59,5 sek. Z walki o ułamki sekund wyszedł zwycięsko O. Schneider, który uzyskał w II przejeździe najlepszy czas 60,5 sek. (Eriksen — 62 sek.). Zapewniając sobie pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski.

Wyniki slalomu: 1) Schneider (Austria) łączny czas dwóch przejazdów — 2 min., 2) Eriksen (Norwegia) 2:01,2, 3) Berge (Norwegia) 2:01,7, 4) Zeno Colo (Włochy) 2:01,8, 5) Sollander (Szwecja) 2:02,6, 6) Couttet (Francja) 2:02,8.

*

Na stadionie Bislet 30 tys. widzów oglądało zakończenie konkurencji łyżwiarskich w jeździe szybkiej.

Ostatni bieg mistrzostw — na dystansie 10 tys. m wygrał Norweg Andersen, zdobywając trzeci złoty medal olimpijski.

Norweg zwyciężył w czasie 16:45,8, co jest nowym rekordem olimpijskim. Stary rekord olimpijski pobiło również trzech następnych zawodników.

Wyniki: 1) Andersen (Norwegia) 16:45,8, 2) Broekman (Holandia) 17:10,6, 3) Asplund (Szwecja) 17:16,6, 4) Lamio (Finlandia) 17:20,5, 5) Huiskes (Holandia) 17:25,5, 6) Haugli (Norwegia) 17:30,2.

Na lodowisku Jordal Amfi rozpoczęto jazdę figurową w konkurencji mężczyzn. Po pięciu figurach obowiązkowych prowadzi Button (USA) z przewagą 42,5 pkt. nad Seibtem (Austria) i 78 pkt. nad Groganem (USA).

Po sześciu dniach olimpiady w punktacji zespołowej prowadzi Norwegia 76,5 pkt. przed Austrią — 45 i USA — 28,5 pkt.

*

W slalomie mężczyzn startowało 4 Polaków. W pierwszym przejeździe najlepszy czas uzyskał Ciaptak-Gąsienica 1:05,2, Gąsienica-Rój miał 1:06,1. Dziedzic i Płonka, którzy mieli upadki, uzyskali słabsze wyniki. Do drugiego przejazdu komisja sędziowska dopuściła 35 zawodników. Wśród nich znalazło się dwóch Polaków: Rój oraz Ciaptak-Gąsienica. Gąsienica-Rój uzyskał w drugim przejeździe słaby czas 1:23,5, plasując się z łącznym czasem 2,29,6 na 29 miejscu. Ciaptak-Gąsienica miał wypadek i wycofał się z konkurencji.

Polscy skoczkowie trenowali we wtorek 19 bm. na skoczni w Holmenkollen a hokeiści polscy oglądali spotkanie Kanada—CSR. Spotkanie to po wyrównanej grze zakończyło się zwycięstwem Kanady 4:1 (1:1, 1:0, 2:0).

W środę 20 bm. rozegrany zostanie slalom kobiet, w którym startują: Grocholska, Kodelska i Kowalska. Hokeiści grać będą w tym dniu z Niemcami Zach.

Zielony Kamień

I. LIKSTANOW

160

Słuch nie zawiódł go. Kroki stawały się coraz wyraźniejsze. Na boczne ściany korytarza padły blaski światła. Najbliższe słupy wyraźnie wystąpiły z ciemności. Skurcz przerażenia zdławił gardło Pietiuszy, gdy o dwa kroki od niego przeszedł człowiek, świecąc latarką. Wydał mu się niezwykle wielki, w kurcie, wysokich butach i skórzanej czapce. Człowiek odwrócił się podnosząc nad głową latarkę; twarz jego ukryta była w cieniu czapki, jednak Pietiuszy udało się mimo to ujrzeć jego oczy, a może tak mu się tylko zdawało — szklane, jasne, złe oczy, i paniczny strach owładnął nim całkowicie.

Człowiek ten, ubrany jak Paweł Piotrowicz, był jednak dziwnie obcy i jakiś straszny. Pietiusza zrozumiał, że gdyby nieznajomy człowiek zauważył go, nie uszedłby z życiem. Od człowieka tego należało uciekać, uciekać za wszelką cenę!

Rozległ się równomierny, oddalający się odgłos kroków. Pietiusza rzucił się z pochyloną głową w kierunku wejścia. W tej samej chwili jednak odskoczył z powrotem. Od strony szczeliny, która przywiodła go w podziemia, zbliżało się drugie światełko, odcinając mu drogę powrotu. W panicznym strachu, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, pobiegł w głąb korytarza, zatrzymał się na sekundę niezdecydowanie w miejscu, gdzie korytarz rozwidlał się, ujrzał, jak mu się wydało, jeszcze dwa światełka i skręcił w poszukiwaniu ratunku na prawo.

W oddali migotało prześladujące go światełko.

Pietiusza potknął się w ciemności o jakąś belkę i upadł, wypuszczając z rąk kilof i latarkę. Podniósł się jednak i pobiegł dalej przed siebie.

Wszystko skończyło się nagle.

Pietiusza uczuł w pewnej chwili pustkę pod nogami; padając uderzył boleśnie ciałem o jakiś twardy przedmiot, uchwycił się kurczowo rękami oślizgłej kamiennej bryły, zawisł w próżni, daremnie szukając nogami punktu oparcia, usłyszał huk i łoskot, i runął w dół wraz z kamienną lawiną.

2

Nad uchem rozległ się senny męski głos:

— Jesteśmy na miejscu... Gornozawodzk... Wstawajcie obywatelu.

Paweł wyszedł ostatni z wagonu, niesłychanie osłabiony po dużej gorączce. Wiał zimny wilgotny wiatr, asfalt na peronie błyszczał jak lustro, ołowiane niebo wisiało nad miastem. Tłum pasażerów wyniósł go na plac przed dworcem; na przystanku z trudem wydostał się z tramwaju.

Dom rodzinny nie zmienił się od chwili wyjazdu. Niepokój ze zdwojoną siłą ścisnął mu serce. Paweł powoli wszedł po schodach i długo nasłuchiwał pod drzwiami: w mieszkaniu panowała zupełna cisza. Ostrożnie nacisnął klamkę u drzwi. Pokój Marii Aleksandrowny był zamknięty na klucz. Zapukał. Matka nie odpowiedziała. Zajrzał przez dziurkę od klucza i ujrzał puste posłane łóżko.

„Mama leży w szpitalu!" — pomyślał ze strachem.

Drżącą ze zdenerwowania ręką nakręcił numer urzędu, w którym pracowała Maria Aleksandrowna i poprosił, żeby połączono go z Koływanowem.

— W urzędzie jeszcze nikogo nie ma — odpowiedziała telefonistka z centrali. — Pilna rozmowa? W takim razie łączę z dyżurnym urzędnikiem.

Niemal w tej samej chwili usłyszał kobiecy głos:

— Urzędnik dyżurny. Słucham.

Zapytał, co się stało z jego matką, zapominając nawet wymienić swoje nazwisko.

— Przecież Maria Aleksandrowna wyjechała w podróż służbową — odpowiedziała uspokajająco dyżurna, która poznała go po głosie. — O co chodzi?

— Koływanow zawiadomił mnie telegraficznie, że mama jest ciężko chora.

—Nic z tego nie rozumiem... Andrzej Anatoljewicz nie wrócił jeszcze z Moskwy, a Maria Aleksandrowna nie dalej jak wczoraj telefonowała do nas z Krasnotrjińska w sprawie nowych podręczników.

— Jakto? To chyba nieporozumienie...

Nogi ugięły się pod nim. Oparł się ręką o ścianę i, nic już nie rozumiejąc, wpatrywał się machinalnie w karteczkę, leżącą obok telefonu. Dwa lub trzy razy odczytał bezmyślne słowa, pisane ręką matki: „Pawełku! Dzwonił jakiś człowiek, który nie chciał powiedzieć nazwiska i bardzo prosił, żebyś od razu po przyjeździe zatelefonował do niego. Nr 71694".

Sport

TENIS STOŁOWY NA POMORZU

W Kruszwicy miejscowa Unia pokonała niespodziewanie Kolejarza z Grudziądza 5:4. Najlepszym zawodnikiem był Sudzichowski z Kruszwicy, który nie przegrał ani jednego spotkania.

*

Gwardia Bydgoszcz pokonała w meczu tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej miejscowych Budowlanych 8:1

Punkty dla zwycięzców zdobył Weigt 3, Ciemniewski 3 i Ochociński 2. Dla pokonanych Swędrzyński.

LUTY **20** ŚRODA

DZIŚ: *Leona*

JUTRO: *Feliksa*

To i owo z Bydgoszczy

Miły numer



Miłe wrażenie sprawia lokal przy al. 1 Maja „Słowianka" ze względu na swą czystość, jasne oświetlenie i uprzejmość kelnerów. Oto jeden z epizodów w lokalu „Słowianka".

Kelner nr 192 pyta: „Jak smakuje herbatka?" — Trochę zimna — pada odpowiedź. I zanim zdążyliśmy się spostrzec dwie niedopite herbaty powędrowały z powrotem na tacę kelnera, zaś zanim zdążyliśmy ochłonąć ze zdumienia, przed nami stały już dwie świeże, gorące herbaty. Muszę nadmienić, że mimo to, rachunek nie był większy. Za bardzo sprawną obsługę i niezwykłą uprzejmość kelnerowi nr 192 należy się zasłużona pochwała i wyróżnienie. (Zet-Pe)

Rewia chaosu



Poniedziałek nie zaczął się szczęśliwie. Zwłaszcza dla publiczności rewii tańca na lodzie podczas występu katowickiego zespołu. Jak pisze nasz korespondent, na trybunach C i D były wolne miejsca, podczas gdy posiadacze biletów na trybunę A musieli staczać wprost heroiczne walki by po oblodzonych schodach dostać się na górę. Tłok był tragiczny. Nie pomagały prośby zanoszone do organizatorów przez płaczące dzieci i kobiety. Nie panowano nad stroną organizacyjną.

Ta opinia korespondenta nie jest pocieszająca dla bydgoskiej Gwardii. Oby wypadki tej rewii były mementem na przyszłość!

Wtyczka, białe nici, sznurowadło...

Życie składa się z drobiazgów

niechaj więc centrale handlowe pamiętają o nich!

„Życie składa się z drobiazgów" — czy można zaprzeczyć temu aforyzmowi? — Chyba nie, bo jakże często na własnej skórze przekonujemy się w jakim stopniu właśnie drobiazgi, mało na pozór znaczące fakty, mogą zatruć i uprzykrzyć życie.

Jak bardzo np. dają się we znaki konsumentom drobne braki, wynikające przeważnie z wadliwej pracy aparatu dystrybucyjnego. Oto fakty — listy, jakich wiele otrzymujemy od naszych czytelników:

„...Zepsuła mi się wtyczka przy sznurze od radia — pisze ob. Zygmunt K. — I jak na złość w sklepach elektrotechnicznych są tylko wtyczki 10 amperowe, a nie ma powszechnie używanych 6 amperowych. Czekam już na nie 5 tygodni i tyleż tygodni zatruwam życie sobie i sąsiadom z powodu częstych spięć w sieci elektrycznej".

„... Dlaczego w mieście naszym nie ma białych nici maszynowych — czytamy w liście ob. Janiny L. — podczas gdy są np. czarne i inne. Bielizna mi się drze, nie mogę jej naprawić... "

„... Mieszkańcy na przedmieściu. Kupiliśmy sobie lampki kieszonkowe, aby przy powrocie z pracy nie wpaść do rowu, czy dołu. Cóż jednak z tego, kiedy przepaliły się nam żaróweczki i nowe trudno nabyć. A baterie są..." — kończą swój list mieszkańcy Czyżkówka.

„... Dlaczego sklepy MHD i PSS nie sprzedają sznurowadeł, podczas gdy można je nabyć tylko w prywatnych straganach w hali targowej, lecz po wygórowanej cenie...' — donosi nam uczeń X klasy szkoły TPD, Janusz B.

Brak ciągłości w zaopatrywaniu sklepów w różne drobne przedmioty, jest z gruntu rzeczy fałszywe. Nieregularność ta zmusza klientów do biegania po całym mieście w poszukiwaniu potrzebnego przedmiotu lub do przepłacania u pokątnych przekupniów.

Handlowe centrale powinny usprawnić swą pracę, przyspieszyć cykl obrotowy towarów i dostarczać sklepom towary w ciągu całego miesiąca, a nie tylko na jego początku lub końcu—czym niewątpliwie przyczynią się do zlikwidowania przykrych niedociągnięć. (i)

Koncert koncertów
w Pom. Domu Sztuki

Najsłynnniejsze koncerty fortepianowe gra jutro Władysław Kędra, dla słuchaczy abonamentu C: Schumanna fortepianowy a-moll, Chopina — Koncert fortepianowy f-moll, i Czajkowskiego — Koncert fortepianowy b-moll.

Ta niezwykła impreza, dająca słuchaczowi olbrzymie możności porównawcze mogła zostać zrealizowana jedynie dzięki temu, że wybitny solista opanował olbrzymi repertuar zawierający m. in. 20 koncertów z orkiestrą oraz, że dysponuje niezwykle rozległymi możliwościami technicznymi i pamięciowymi.

Jutrzejszy wieczór poprzedzi uwertura do op. „Wolny Strzelec" Webera w wyk. zespołu Pom. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. R. Mackiewicza.

Co ujrzymy w marcu?

6 NOWYCH FILMÓW

Na ekrany kin bydgoskich wejdzie w marcu szereg interesujących nowych filmów. Będą to obrazy produkcji polskiej, radzieckiej, czeskiej, francuskiej oraz NRD.

Najnowszy film polski pt. **„Pierwsze dni"** został nakręcony według powieści laureata nagrody państwowej Bogdana Hamera „Na przykład Plewa". Reżyseria Jana Rybkowskiego.

Z uznaniem powitają niewątpliwie bydgoscy kinomani film ZSRR **„Na arenie"**. Pokazano w nim pełen program jednego z cyrków moskiewskich, a więc zarówno pogromców zwierząt, ekwilibrystów czy gimnastyków. Następny film **„Bohaterowie naszych czasów"** — opiewa heroiczny wysiłek ludzi radzieckich, którzy dzięki powojennej pięciolatce odbudowali swą zniszczoną ojczyznę.

Produkcję czeską reprezentować będzie wesoła komedia pt. **„Dziewczyna i traktor"**, zaś francuską — film reżyserii Chanois pt. **„Bez adresu"**.

Na koniec zobaczymy obraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej **„Zaręczyny Korynny Schmidt"** — demaskujący obłudę pruskiej burżuazji. (juk)

JAN WIKTOR
wystąpi na środzie literackiej

Do Bydgoszczy na zaproszenie pomorskiego oddziału Zw. Literatów Polskich przyjechał popularny pisarz — Jan Wiktor, autor wielu poczytnych powieści, m. in. „Orki na ugorze", „Wierzb nad Sekwaną" „Burka", „Zwariowanego miasta" i „Tęczy nad sercem".

Na dzisiejszej środzie literackiej Jan Wiktor mówić będzie o swojej pracy pisarskiej i swej najnowszej twórczości. Początek o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki.

Odczyty dla inżynierów

W czwartek, dnia 21 bm. o godz. 18-tej w lokalu NOT w Bydgoszczy wygłoszone zostaną następujące odczyty: „Budownictwo turbin wodnych w ZSRR na ostatnim nowym etapie" przez mgr inż. Henryka Łubińskiego oraz „Problemy hydroenergetyki" przez Ryszarda Szupejko. Członkowie SEP oraz zainteresowani goście proszeni są o przybycie. Wstęp bezpłatny.

Z życia obrońców pokoju

Dnia 20 bm. o godz. 18 w świetlicy PZBM (Leśna 19) odbędzie się zebranie dyskusyjne nad projektem Konstytucji, dla Rejonowych Komitetów OP Nr 25, 26, 27, 28 wraz ze wszystkimi zakładami pracy, które znajdują się na terenie wyżej wymienionych rejonów.

W punkcie dyskusyjnym nad projektem Konstytucji (Leśna 19) trwają dyżury, codziennie od godz. 17 — 19, a w niedziele od godz. 14 — 16.

Nadmienia się, że do rejonu: 25, 26, 27, 28 należą ulice: Leśna, Małachowskiego, Sułkowskiego, Al. 1 Maja od 173-końca, Bukowa, Dębowa, Dwernickiego, Jodłowa, Klonowa, Modrzewiowa, Podchorążych, Północna, Sosnowa, Świerkowa, Cicha od 1 — 18, Litewska, Płocka, Poniatowskiego, Wawrzyniaka, Cicha od 19 — końca, Kilińskiego i Kozietulskiego.

Wiedza w pigułkach

O GODACH

PISALIŚMY wczoraj, że pod Bydgoszczą pewne małżeństwo obchodzi swoje „żelazne gody". Sprawą tą zainteresowali się zarówno ludzie z „wolnego stanu", pełni podziwu dla wierności obojga małżonków oraz zamężne i żonaci — zadźwięczał na redakcyjnym biurku telefon.

— Hallo! Powiedźcie nam jak to właściwie jest z tymi godami: jakie są i kiedy?

Więc napełniwszy się wiedzą rozpraszamy wątpliwości w tej materii. I oznajmiamy, że znamy godów sześć kategorii.

ZIELONE = są to właściwie zaślubiny, a więc miłych miły początek.

SREBRNE = obchodzi się po 25 latach pożycia w małżeństwie.

ZŁOTE = wystarcza 50 lat, ażeby móc je obchodzić uroczyście.

DIAMENTOWE = w 10 lat później, bo po 60 roku wspólnego pożycia małżonków.

ŻELAZNE = wymagają od obu stron aż 65 lat wierności.

BRYLANTOWE = niezwykle rzadkie, gdyż święci się je dopiero po 75 latach małżeństwa.

Dalsze gody nie są nam znane, gdyż rzadko kto żyje dłużej niż 100 lat, ile przeciętnie wymaga doczekanie weseliska brylantowego. Ale... Matuzalem miał chyba dalsze okazje do święcenia godów. Żył bowiem parę wieków i na pewno nie w kawalerskim stanie! (NIK)

Uroczysta sesja MRN

W nadchodzący poniedziałek dnia 25 lutego br. odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki o godz. 17 specjalna sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W obradach sesji udział wezmą przedstawiciele wszystkich zakładów pracy.

RZECZY ZNALEZIONE

Onegdaj w biurze ogłoszeń IKP zgubiono parę wełnianych rękawiczek. Odebrać w redakcji.

KINA

Pomorzanin: Załoga (16, 18 i 20).

Polonia: Pokolenie zwycięzców (17, 19.15).

Orzeł: Radziecka Łotwa (17, 19).

Wolność: Konfrontacja (16, 18 i 20).

Gryf: Upadek Berlina, I seria (17 i 19).

Bałtyk: Na odsiecz Carycyna (17 i 19).

Mir: Potępieńcy (19).

Rozmaitości: Od startu do mety Guma (16-23).

CO? GDZIE? KIEDY?

WYSTAWY

Pom. Dom Sztuki: Grafika i rysunki (10-13 i 15—19).

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie 9—16, w środę i piątek 12—19, w niedzielę 10—14.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42).

Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Środa: Powrót posła (godz. 19).

Czwartek: Konkurenci (godz. 19).

RADIO

Środa, 20 lutego 1952

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 Z bliska i z daleka, 18.50 Piękne głosy, 19.10 Recenzja L. Wallichta książki W. Dunarowskiego pt. „Wiosenny deszcz".

Niegdyś tak bywało...

Duchy nieczyste

„odpędzali" wydrwigrosze bydgoscy

ŻEROWANIE na ciemnocie, to okres niezbyt jeszcze zamierzchłych czasów przedwojennych. Służył temu celowi głównie kapitalistyczny anons. Dlatego też otwierając rocznik bydgoskiego pisma „Nowe Tory" z roku 1920 znaleźć możemy następujące ogłoszenie, świadczące o panującym wówczas wydrwigroszostwie:

SĄDOWNIE udowodnić mogę, że wyleczyłem najcięższe wypadki chorób, np. raka, popsutą pierś, paraliżę, katarakt i bielmo po kile... Odpędzam złe myśli od głowy jako i d u c h y nieczyste. Wyleczyłem nawet sparaliżowanego psa i dementia praecox z kakatonicznym stuporem wtenczas, gdy ten ciężki przypadek umysłowej choroby specjaliści lekarze uznali za niewyleczalny".

Cóż to za niebywały autorytet posiada te „nowoczesne metody leczenia? Po prostu: bydgoszczanin-astrolog i „djagnostyk z ócz".

A PRZECZYTAJMY sobie ogłoszenie z tego samego roku w „Dzienniku Bydgoskim". Matrymonialne. Dające dużo do myślenia.

„Wesoła panienka, lat 22 chętnie zawarłaby znajomość z dobrze sytuowanym panem celem p r z y j a c i e l s t w a. Łaskawe oferty z fotografią (którą się zwraca) pod „H. P".

TE „KWIATKI" z bydgoskiej przedwojennej prasy należały do pełni rzeczywistości II Niepodległości, kiedy szarlataneria i prostytucja były na porządku dziennym. W Polsce Ludowej wypleniliśmy wydrwigroszów i nierobów. A dla wszystkich uczciwych ludzi starcza uczciwej pracy. (NIK)

KOMUNIKATY

* DZISIAJ o godz. 18.30 w lokalu (ul. Wyzwolenia 5) wygłoszony zostanie w Bydgoszczy odczyt pt. „Spektrofotometria Absorpcyjna" — prelegent mgr inż. Bogdan Dirska.

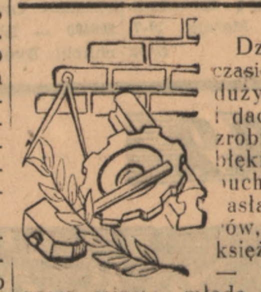
* ZW ZMP w Bydgoszczy zawiadamia: dnia 21 bm. o godz. 17 w sali własnej (ul. Janka Krasickiego 3) odczyt pt. „Młodzież krajów kolonialnych w walce o wolność" wygłosi Jerzy Rakowski. Po odczycie film: „Jak hartowała się stal".

* UCZESTNICY wycieczki PSS zbiorą się w czwartek, 21 bm. o godz. 18 w świetlicy ZMP przy ul. Janka Krasickiego w celu otrzymania kart uczestnictwa.

Odpowiedzi prawnika

(p) J. N. poczta Kaczory. W sprawie ustalenia wysokości czynszu należy zwrócić się do Prezydium GRN. (61)

Miasto szarych ludzi



Działo się to w czasie, gdy spadł duży, świeży śnieg i dachy w mieście zrobiły się szarobłękitne. W tym duchu jakby przygasła czerwień murów, i słońce, i księżyc, i gwiazdy — odnajdywały nowe miasta, młode białe miasta. Czasem w wąskiej uliczce zrywał się styczniowy wiatr, kąśliwy i zaczepny. Uciekało się wtedy szybko po skrzypiącym śniegu do ciepłej i cichej sali.

Taką miłą przystanią w Chełmży jest ładna świetlica dworcowa, gdzie odpoczywa dużo osób. Gdy usiadło się tam w te zaśnieżone, białe dni — za szybami widać było perony i czapy śniegu na świerczkach. W sali lśnią blaty stolików krytych grubym szkłem, z adapteru płynie melodia, grube, spracowane ręce przewracają gazety. Najwięcej jest robotników czekających na pociągi.

Przyjemnie jest tu odpocząć po marszu przez zimowe miasto. Jakieś żeńskie trio „spłynęło" z adaptera w rytmie i dźwięku, a szachiści w rogu sali niżej pochylili głowy. Wówczas przy sąsiednim stoliku zaczęła się ta rozmowa, którą słyszało się do chwili aż zamącił ją gwizdek pociągu. Rozmawiali robotnicy. Starszy oparł się plecami o poręcz krzesła, wyprostował nogi pod stołem i poprosił towarzysza o gazetę. Młodszy podniósł się, rozpiął kombinezon (wyglądał na ślusarza) i wyjął zza pazuchy dziennik. Rozprostowywali go obaj powoli i starannie, potem starszy zaczął czytać półgłosem. Z tego co się działo obok — łatwo było wywnioskować, że odbywa się tu wspólne czytanie (poprzednio przerwane) jakiejś dłuższej całości. W tej chwili trio z adaptera skończyło koncert i ostatnie słowa wypadły głośno:

— Artykuł piąty...

Zrozumiałem, że oni czytają projekt Konstytucji.

— „Wszystkie organa władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są: 1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności, 2) uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw, 3) wyjaśnić masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej"..

Czytający przerwał, podniósł z powagą palec i stuknął nim w płachtę dziennika. Towarzysz jego nazywany Frankiem był trochę zakłopotany. Komentarz do tego co usłyszał układał się w jego mózgu powoli. Najpierw zapiął kombinezon, potem strzepnął z niego starannie plamkę wapna i dopiero potem powiedział:

— No cóż, to wszystko już u nas jest, można swoje sprawy przedstawiać w Ratuszu, owszem — pomagają jak mogą, znaczy — każdy obywatel ma głos i swoje znaczenie. To wszystko już jest i czy napisano o tym w gazecie, czy na innym papierze — jaka różnica? Po prawdzie to ja rozumiem paragrafy, ale dlaczego to o tej Konstytucji tak głośno — nie bardzo rozumiem. Ty na przykład ciągle o tym mówisz, czytasz...

Wtedy starszy trochę się poruszył i dość ostro machnął dłonią jakby przecinał niepotrzebne słowa. Przez jego twarz przelatywały jakby różne wiatry, skupiał myśl. Potem mówił wolno z twardym, pomorskim akcentem.

— Powiem ci przypowiastkę Franek. Z historycznej książki. Myślałem o niej zawsze i dużo myślałem. W starych czasach na brzegu Wisły założyli miasto. Przyjeżdżali do niego kupcy, wygodna była droga i miasto rosło na potęgę. A po drugiej stronie rzeki rybacy założyli osadę. W niej również zatrzymywali się kupcy, rzemieślnicy zakładali warsztaty, wiadomo to i tamto kupcom było potrzebne w podróży. I oto na drodze do wielkiego miasta powstawało drugie, z pracy rąk, z przewozu, mieszkali w nim tacy jak my. Wtedy król kazał go zniszczyć, bo tak chcieli bogaci z tej strony Wisły. Potrzebowali kupców i ich pieniędzy.

My Franek — też budujemy takie miasto od czterdziestego piątego roku. Nie widzisz tego — wiatr oczy Ci zawiał. Poczytaj uważnie ten paragraf, jeszcze raz go poczytaj. Mówisz — z każdym zaczynacie o Konstytucji. A w niej przecież powiedziano, w niej właśnie, że władza zdaje sprawę narodowi z tego co robi. Że każde miasto ma prawo do życia. Żeby tak dawniej było — tamtych ludzi nie spotkałaby krzywda. Powiedzieliby: poczekaj królu, my pracujemy, my chcemy żyć, niech kwitnie nasze miasto, ono jest uczciwe, powstało z pracy prostych ludzi

*

Nadleciał pociąg. Oblepiała go noc i śnieg. Trzeba było jechać. O dwadzieścia kilometrów dalej zaświeciło lampami drugie miasto. Myśleliśmy o przypowiastce. Jej sens skonstruowano grubo, lecz sens jej był słuszny. Wachlarz lamp zamigotał nad peronem. Wysiadamy i idziemy do miasta, w którym leży śnieg i w którym rzeka jak zawsze — przyniesie wiosnę. Będą to pogodne dni, bo tak powiedział tamten w Chełmży. Jego oczy były szare i mocne. Takim oczom się wierzy. (kz)



Ten, który wstrzymał słońce

„Podobnie jak człowiek stworzony został gwoli Boga, aby Jemu służył, tak też i wszechświat jest stworzony dla człowieka i jemu służyć winien. Dlatego to człowiek osadzony jest w środku wszechświata".

Te słowa uczonego średniowiecza, Piotra Lombardzkiego, są wyborną kwintesencją wiedzy ludzkiej o układzie planetarnym przed pojawieniem się na horyzoncie Mikołaja Kopernika. Wprawdzie już w starożytnej Grecji obok teorii geocentrycznych istniały także heliocentryczne, jednakże taki autorytet w astronomii jak Ptolemeusz z Ptolemaidy (Górny Egipt) na wiele wieków narzucił całemu europejskiemu kręgowi kulturalnemu pogląd o ziemi jako o środku świata. Kościół Katolicki, największa potęga średniowiecza, mająca pretensje nie tylko do rządu nad duszami ale także i nad umysłami współczesnych, troskliwie kultywował tę teorię, wychodząc z założenia, że Ziemia może być tylko centralną sceną Wszechświata, podczas gdy wszystkie gwiazdy, planety, księżyc i słońce są tylko pięknymi dekoracjami tej sceny.

Jak mocno ugruntowało się wśród naukowców średniowiecza przekonanie o centryźmie ziemi może świadczyć choćby fakt, że — gdy obserwacje ruchu planet wykazały całkowitą sprzeczność z obliczeniami teoretycznymi — uczeni oświadczyli zgodnie: „Tym gorzej dla faktów!" i — miast zrewidować układ Ptolemeusza, zrewidowali... ruch planet. Niech się kręcą, jak chcą, aby tylko ziemię zostawiły w spokoju!

19 lutego 1473 roku przyszedł na świat w Toruniu w rodzinie krakowskiego mieszczanina Mikołaja Kopernika syn, który również ochrzczony został imieniem Mikołaj. Po śmierci ojca Mikołaj Kopernik junior wychowywał się u swego wuja, biskupa warmińskiego Łukasza Watzelroda. Jako 18-letni młodzieniec Kopernik zapisał się na Akademię Krakowską i wkrótce skończył tam wydział matematyczny. Już jako kanonik fromborski podczas kilkakrotnych podróży po Włoszech zdobywa w Bolonii tytuł doktora, w Rzymie — katedrę astronomii, w Padwie —



tytuł doktora medycyny. Od r. 1509 osiada na stałe we Fromborku dzieląc swój czas między zajęcia duchowne (został administr. diecezji) a obserwacje astronomiczne. Mimo, że przez długie lata prac swych w ogóle nic publikował, fama o jego odkryciach rozeszła się wkrótce wśród uczonych Europy, tak, że z Witembergi przybył doń Joachim Retyk i on to po raz pierwszy opublikował w swym liście do Schoneza sprawozdanie z prac Kopernika pt. „De libris revolutionum eruditissimi viri et mathematici exelentissimi reverendi D. Nicolai Copernici". W cztery lata później, w dniach śmierci Kopernika, tenże Retyk wydaje w Norymberdze „Nicolai Copernici Toruniensis de revolutionibus orbium coelestium libri VI", dzieło rozwalające bez reszty Ptolemeuszowy system geocentryczny, przezornie zadedykowane zresztą przez Kopernika papieżowi Pawłowi III.

Przez pół wieku kopernikański system heliocentryczny z trudem zdobywał sobie popularność wśród przytłoczonych autorytetem Ptolemeusza naukowców, kiedy jednak oświadczyli się za nim Giordano Bruno (spalony za herezję 17 lutego 1600 r.) i Galileo Galilei (1613 r. obrona teorii Kopernika w dziele pt.: „Listy o plamach na słońcu") nie pomogła nawet Kopernikowa dedykacja.

„Doszło do wiadomości Kongregacji świętej — głosi dokument z 1616 r. — że błędna i fałszywa, całkowicie sprzeczna z Pismem Świętym nauka o ruchu ziemi, taka, jak ją wykładali Kopernik i niektórzy inni, znów się za dni naszych szerzy. Aby nauka podobna nie rozpowszechniła się ku szkodzie prawdy katolickiej, Kongregacja święta postanowiła zabronić aż do ich poprawienia pism Kopernika oraz wszystkich innych to samo głoszących. Dlatego też pisma te są zakazane i potępione".

Mimo ten surowy zakaz nauka Kopernika sprowadzając Ziemie do jej właściwych wymiarów jednej z mniejszych planet krążących wokół Słońca szerzyła się dalej niepowstrzymanie torując drogę coraz nowszym, coraz świetniejszym osiągnięciom nowożytnej wiedzy ludzkiej.

Wreszcie w roku 1822, kiedy obserwacje astronomiczne całkowicie już udowodniły prawdziwość teorii Kopernika, Kościół Katolicki wycofał „De revolutionibus orbium coelestium" z indeksu.

„Wstrzymał słońce — ruszył ziemię" — mówi lapidarna dedykacja na pomniku Kopernika w Warszawie. I więcej do tego nic nie można dodać. Chyba tylko, że po tysiącu lat wbrew opinii całej ludzkości odważył się spojrzeć na świat własnymi oczyma.

A to nie jest wcale łatwiejsze od wstrzymania słońca! (z)



Pod koszem kadry narodowej

W Warszawie koszykarze Kadry Narodowej rozegrali spotkanie treningowe. Mecz dwu teamów A i B zakończył się zwycięstwem teamu A —73:70 (35:27).

TEAM A: Żochowski, Wawro, Siwek, Golimowski, Szor, Nartowski, Dobrudzki.

TEAM B: Niciński, Zagórski, Złotkiewicz, Lubelski, Kamiński.

Spotkanie to wykazało poprawę dyspozycji strzałowej i kondycji. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Wawro — 29 i Żochowski — 17, dla pokonanych Kamiński — 27 i Niciński — 14.

Mistrzostwa hokejowe ZS Spójnia

W Katowicach zakończyły się mistrzostwa hokejowe ZS Spójnia. Pierwsze miejsce zdobył Kraków, który wygrał wszystkie mecze. Zwycięski zespół reprezentowali hokeiści Spójni Nowy Targ. W mistrzostwach brały udział zespoły: Spójni z Warszawy, Katowic, Kielc, Bydgoszczy i Krakowa.

Klasyfikacja końcowa: 1) Kraków — 8 pkt., 2) Warszawa — 6, 3) Katowice — 6, 4) Bydgoszcz, 5) Kielce.

Nowe rekordy świata pływaków

Pływak niemiecki Klein pobił rekord świata na dystansie 100 m st. klas., uzyskując wynik 1:05,8 min.

Sztafeta Uniwersytetu Yale (USA) pobiła rekord świata na dyst. 4 × 200 m st. dow., uzyskując czas 8:29,4.

Najlepsi tenisiści Wielkopolski

Sekcja tenisowa WKKF ustaliła nową listę najlepszych tenisistów Wielkopolski. W grupie seniorów na pierwszym miejscu znalazł się Piątek (Stal) przed Tomaszewskim, Kramerem i Fraszewskim (wszyscy Gwardia). Wśród kobiet pierwsze miejsce zajmuje Jaśkowiakówna (Gwardia) przed Tomaszewską (Stal) i Lamperską (AZS). Na liście juniorów pierwszy jest Gąsiorek.

Zacięte walki juniorów narciarskich

W trzecim dniu narciarskich mistrzostw juniorów w Krynicy rozegrano biegi płaskie dla juniorów klasy A i juniorek klasy B — na dyst. 6 km, dla juniorów klasy B — na dyst. 9 km oraz dla juniorów klasy C — na dyst. 12 km.

W biegach zwycięstwa odnieśli: dziewczęta kat. B. — Maria Gąsienica (Kolejarz Zakopane) 36:20 min. przed Cieślarówną (LZS Barania Wisła) 39:11.

Juniorzy kat. A — Lorek — AZS Zakopane) 35:34 przed Staszel-Polankowym (Gwardia Zakopane) 35:54.

Juniorzy kat. B — Kaczmarczyk (LZS Barania Wisła) 53:26 przed Styrczulą (CWKS) 53:39.

†

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, za wieńce i kwiaty, wyrazy współczucia i za udział w pogrzebie naszej drogiej i kochanej mamusi śp.

Marii Kotowskiej

Ks. Wrzeszczowi, wszytkim krewnym i znajomym, składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ".
253g) DZIECI

†

Dnia 17 lutego 1952 r. o godz. 20 po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka, babcia i prababcia śp.

Salomea Bochatowa

z domu Wysocka, przeżywszy lat 88.
Eksportacja zwłok z domu żałoby w Mimowoli do kościoła parafialnego w Kościelcu nastąpi w czwartek dnia 21 bm. o godz. 8.30.
O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni DZIECI i WNUKOWIE
9357)

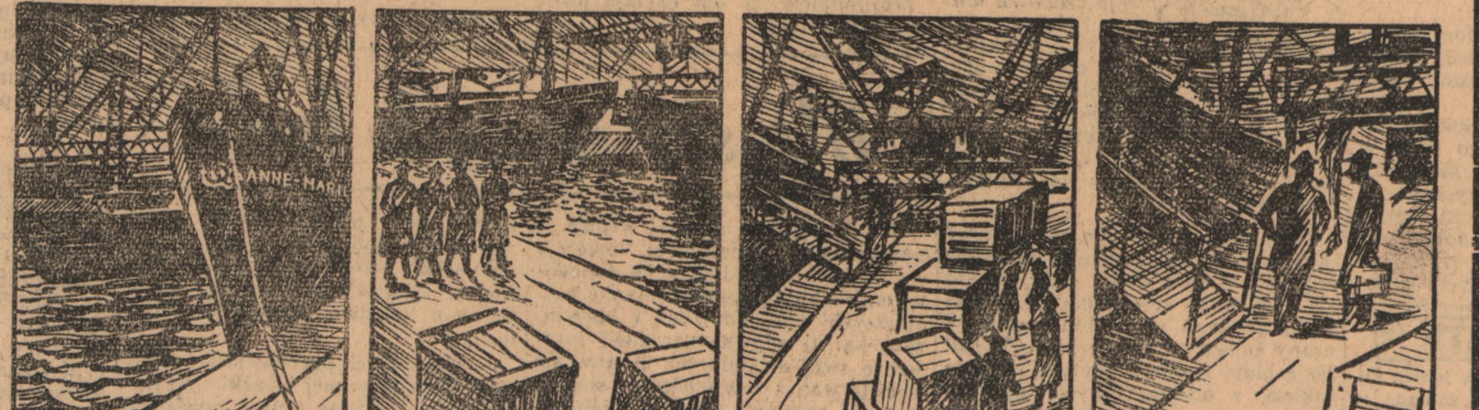
†

Dnia 18 lutego 1952 r. zasnął w Bogu mój ukochany mąż, nasz ojciec, brat, szwagier i wujek śp.

Florian Ramisz

przeżywszy lat 52.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Jarach.
O czym zawiadamia pogrążona w smutku
268g) ŻONA z CÓRKAMI i RODZINA

Citroen nr A23422 (58



Noc była ciemna, chmury całkowicie przesłoniły księżyc. Ramiona portowych dźwigów wyciągały się ku czarnemu niebu. Przy nabrzeżu stał niewielki parowiec ze światłami pozycyjnymi, płonącymi na masztach. W Basenie Górniczym szumiały taśmowce.

W zupełnym milczeniu przeszli wzdłuż nabrzeża i ulokowali się za osłoną drewnianych skrzyń ,których kilkadziesiąt czerniało na brzegu.

— Tu jest doskonałe miejsce — szepnął Koszałka. — „Anne - Marie" mamy jak na dłoni. Gdy wejdą na pokład — będziemy mieli ich w korcu!

Czas oczekiwania skracali sobie prowadzoną szeptem rozmową. W pewnej chwili Koszałka położył palec na usta.

— Ciii...

Wzdłuż nabrzeża szło dwóch ludzi. Szli swobodnie i dość głośno rozmawiali.

Koło trapu, wiodącego na pokład „Anne - Marie" przystanęli.

— To oni! — szepnął Koszałka. — Kapitan i Olkowitz!

Zobaczył wyraźnie, że jeden z mężczyzn trzyma dużą, skórzaną teczkę. Znajomą teczkę Stefana!

Serce zabiło mu silniej.

Olkowitz i Nillson weszli na trap... (cdn.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18. tel. 18-99, 33-41 i 33-42.
Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII, 50 g, 63 cm. E-III-12023